

Raport z rynku walutowego

środa, 13 czerwca 2012

dr Jarosław Klepacki

Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

Wtorkowy handel na GPW w Warszawie charakteryzował się znaczącymi wzrostami notowań głównych indeksów giełdowych, które w przypadku WIG i WIG20 wyniosły odpowiednio 1,73% oraz 2,25%. Obroty przekroczyły 900 milionów złotych i potwierdziły coraz większy apetyt inwestorów na akcje notowane w Warszawie. Początek dzisiejszej sesji to walka byków z utrzymaniem indeksów największych dwudziestu spółek rodzimego parkietu powyżej 2200 punktów. O godzinie 14:00 poznamy dziś odczyt majowej inflacji CPI, która w ocenie ankietowanych przez Bloomberg ekonomistów powinna wyhamować i ukształtować się w okolicach 3,8% r/r. Pomimo, że są wyjątki i przewidywania wskazują nawet na wzrost z 4% do 4,1% to przeważająca większość wskazuje na niższe wartości. Podobnie szacuje wskaźnik roczny Ministerstwo Gospodarki, a więc spadek dynamiki wzrostu cen konsumpcyjnych powinien wynieść tym razem 0,2 punktu procentowego. Czy zatem osłabi to pozycję „jastrzębiego” obozu Rady Polityki Pieniężnej przed lipcowym posiedzeniem?

Po wczorajszych sporych zawirowaniach wartości złotego na rynek wrócił spokój. Biorąc pod uwagę poranny obraz techniczny (H1 głównie na parze EUR/PLN oraz USD/PLN) zaryzykować można założenie, że jest to klasyczna cisza przed burzą. Patrząc na rynek USD/PLN ewidentnie widać dwie bariery graniczne (okolice 3,5000 oraz 3,4400), które obecnie wyznaczają zasięg obowiązującej od kilkunastu godzin konsolidacji. Technicznie zatem dopiero trwały spadek kursu poniżej figury 3,4400 odebrać można byłoby jako zapowiedź silniejszego umocnienia złotego. Dopóki to nie nastąpi scenariuszem bazowym jest próba rozwinięcia kolejnej fali wzrostów i atak na 3,5000. W przypadku pary EUR/PLN obraz techniczny wyraźnie wyrysował wsparcie w pobliżu 4,3100 – 4,3000 (wykres H1). Tutaj podobnie jak na parze USD/PLN rejon ten traktować można jako strefę graniczną przewagi podaży względem popytu na złotego. Kluczowy opór wykreślić można aż na wysokości 4,3900 – 4,4000.

Rynek światowy

Amerykańskie giełdy odrobiły wczoraj poniedziałkowe straty i główne indeksy zanotowały ponad jednoprocetowe wzrosty. A wszystko za sprawą kolejnych spekulacji o kontynuacji działań stymulujących przez FED. Gorzej wypadł za to europejski rynek akcji, gdzie dynamika wzrostu znacząco różniła się od tego, co zaobserwowaliśmy za Oceanem (np. niemiecki DAX zyskał 0,33%). Przyczyniła się do tego m.in. agencja Fitch, która we wtorek dokonała cięcia ratingu 18 banków hiszpańskich, gdyż sytuacja sektora jest niepewna z powodu kondycji całej gospodarki Hiszpanii. Tym samym rentowność 10-letnich obligacji tego kraju wzrosła do rekordowych poziomów (powyżej 6,7%) i ostudziła optymizm europejskich inwestorów. Środa to dzień publikacji wskaźników inflacji, które dostarczyły już kraje europejskie (m.in. Niemcy i Szwajcaria) i popołudniu nadejdą jeszcze z USA. Jak na razie roczne wskaźniki są bliskie oczekiwaniom rynkowym i niewiele wnoszą do obrazu rynku. Warto jednak jeszcze przyrzeć się dzisiaj sprzedaży detalicznej w USA oraz produkcji przemysłowej Eurolandu, które pojawią się w później.

Ostatnie godziny na rynku EUR/USD nie wnoszą praktycznie nic nowego. Notowania kurczowo trzymają się charakterystycznych dla ostatnich dni wartości: 1,2660 – 1,2440. Technicznie w dalszym ciągu mówić można o bardziej prawdopodobnym scenariuszu dalszych spadków – aprecjacji dolara względem euro. Poranna konsolidacja w dolnym relatywnie wąskim zakresie ostatnich zmian w zestawieniu np. z układem wskaźników RSI, czy MACD sugeruje, że dość szybko może dojść do kolejnej próby sforsowania strefy lokalnego wsparcia: 1,2450 – 1,2440. Pierwszy poważniejszy opór zlokalizowany jest dopiero na wysokości 1,2580 – 1,2590. Sygnałną zapowiadającą ewentualny wzrost cen do tej przestrzeni wskazać można w pobliżu 1,2530 – 1,2535.

Prezentowany raport został przygotowany w Departamencie Inwestycji i Zarządzania Ryzykiem DMK Sp. z o.o. tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi analizy inwestycyjnej, ani analizy finansowej, ani też rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 r. (Dz.U. 2005, poz. 206 nr 1715) oraz Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. (Dz.U. 2005, Nr 183, poz. 1538 z późn. zm.). Przedstawiony raport jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autorów według stanu na dzień sporządzenia i w żadnym wypadku nie może być podstawą działań inwestycyjnych Klienta. Przy sporządzaniu raportu spółka DMK działała z należytą starannością oraz rzetelnością. DMK Sp. z o.o. i jej pracownicy nie ponoszą jednak odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego raportu, ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych.